

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 141. — W Czwartek dnia 20. Czerwca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Czerwca.

Jarmark na wełnę zaczyna się u nas d. 17. b. m. i uczyniono już w tej mierze potrzebne przygotowania. Wszelako aż dotąd nie przywieziono jeszcze wełny na sprzedaż; i tylko przybyły zapasy przez cudzoziemców już zakupione. Podwyższenie ceny wynosi przy niektórych gatunkach 60 na sto, przy innych zaś 50 na sto. Cena tej, której jeszcze nie przedano, jest tak wysoką, iż nie ma kupców na nią.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 23. Maja.

Do dnia wczorajszego nic jeszcze dokładnie nie wiadano o układach z Ibrahime Baszą, a z mnóstwa rozchodzących się pogłosek niepodobna dojść prawdy. Zdaje się, iż nietylko idzie o odstąpienie obwodu Adany, tytułem dzierżenia, lub bezwarunkowo, lecz zachodzą trudności w oznaczeniu granic rzeczonego obwodu. Osoby godne wiary zapewniają, iż Sułtan przyjął wszystkie żądania Ibrahima, i bezwarunkowo zezwolił na przyłączenie wzmiankowanego obwodu do krajów odstąpionych już Mehmedowi Alemu

prawem dziedzicznej lenności, i że tym sposobem uchylono wszelką przeszkodę do zawarcia ostatecznego traktatu. Ibrahim wydał rozporządzenia względem odwrotu, i za 2 tygodnie przybędzie do nowej granicy krajów ojca swego.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 4. Czerwca.

Baron Maltzahn, Królewsko-Pruski Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, zakończył życie dnia wczorajszego.

Xiężna Angouleme używa przeszło od 2ch tygodni wód w Karlsbadzie, dokąd także przybył Pan Chateaubriand z Pragi (w Czechach), i ma kilka dni bawić. Spodziewają się także w Karlsbadzie przybycia Xięcia Bordeaux.

Przybyła tu Hrabina St. Aulaire, małżonka Posła francuzkiego, z rodziną swoją, i wkrótce będzie miała zaszczyt być przedstawioną NN. Cesarstwu Jchmości.

Z Tryestu, dnia 30. Maja.

Okręt, który po 1gstopodniowej żegludze zawinął tu z Smyrny, donosi, iż przed tamczynym portem znajdowało się 15 statków wojennych francuzkich. Niedaleko Vurła widział 2 okręty liniowe francuzkie i 3 fregaty, a przy Calaburun jeden okręt liniowy i jedną

korwetę tegoż narodu. Flota egipska zamyślała wypłynąć z Alexandryi, gdzie jednak utrzymywały się pogłoski o pokoju.

W i e s t n i k.

Z Rzymu, dnia 1. Czerwca.

W Perugii przyaresztowano nanowo kilkanaście osób, które nie chciały być posłusznymi rozkazom rządu. Dwaj znamienici kawalerowie, młody Marchese Piazza i niejaki P. Bartolucci, zostali w ucieczce ujęci w miasteczku Gobbio, i mają być osadzeni w więzieniu na zamku Civita Castellana. W tych dniach Kardynał Gamberini, Sekretarz państwa, powtórnie obostrzone wydał prawo, zabraniające noszenia broni. Zakazano mianowicie nosić przy sobie małe noże kieszonkowe, ostre i obosieczne. Życzymy bardzo, aby bacznie czuwano nad wykonaniem rozkazu tego.

Z Bononii, dnia 4. Czerwca.

Ojciec Ś. karał w czterech legacyach, Bologna, Ferrara, Ravenna i Forli uformować korpus ochotników, mających się przyczynić do utrzymania spokojności publicznej. Korpus ten „Ochotników Papieżkich“ składa się z 4 brygad, z których każda ma nazwę legacji, do której należy. Całym korpusem dowodzi General Dozorca, mający rangę Polkownika; na czele każdej brygady stoi Prowincyalny-Dozorca, mający stopień Podpułkownika; każda brygada składa się z 6 kompanii od 100 do 200 żołnierzy.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 3. Czerwca.

Tutejsza gazeta polityczna zawiera, co następuje: „Odbieramy w tej chwili dokładniejsze dalsze doniesienia z Neustadt i obwodu Reńskiego. Ze wszystkiego wynika, że gdyby rząd nie był użył sprężystych środków, tego roku takżeby się była odprawiła uroczystość Hambachska podobna zupełnie do przeszłorocznej. W miejsce mówców, dotychczas jeszcze w więzieniu będących, inniby byli wystąpili. Przybycie akademików, a więc jeszcze odebrane im (wedle pogłoski) papiery w Manheimie, dowodzą tego jak najpewniej. Liczne tłumy przybywających zewsząd burzycieli wróciły, gdy się w drodze o zajęciu zamku hambachskiego przez siłę zbrojną i o wysłaniu znacznych oddziałów wojska do Neustadt, dowiedziały. Gdyby rozwalin zamczyńska nie osadziła była siła zbrojna, wschodzące słońce oświecałoby pierwszemi promieniami swemi przeszłoroczne bandery. Dwie takie chorągwie zostały zdjęte i tymczasowo na ratuszu w Neustadt złożone. Inne pokazywały się na przyległych pagórkach, znikły wszelako, nim

jeszcze można było je zabrać. Jako przywódcy i hersztowie buntowników odznaczyli się dwaj egzaltowani demagodzy, obywatele miasta Neustadt. Oni to zaczęli śpiewać wiersze do wolności wzywające na górze Hambachskiej i nie chcieli być oficerowi posłusznymi, wzywającemu ich, aby przestali śpiewać tych pieśni, oświadczając mu, iż nie pojmują, dla czegooby nie mieli śpiewać wierszy, które tak są stosowne do okoliczności czasowych. Jeden z tych zapaleńców widząc przybywającą na górę drugą kompanię karabinierów, tak się do zgromadzonych odezwał: „„Bracia! w roku upłynionym zatknąłem banderę naszą na tym zamku, teraz mamy tylko nań spoglądać z daleka; ale poczekajcie tylko, nie rozpaczajcie; w południe zdobędziemy te rozwaliny, które są naszą własnością.““ — Ciż sami ludzie nie przestawali nucić ciągle te same pieśni i spełniać toasty, skoro na przyległych gorach zatknęte ujrzeli chorągwie. Gdy całej gromadzie spiknionych rozkazano, aby z góry ustąpiła, jeden mieszczanin zawołał: „„Nie idźmy, każdy obywatel, który to miejsce opuszcza, jest niegodziwym, podłym człowiekiem, pogardy godnym tchorzem, nie oddalimy się, zostaniemy na miejscu.““ Tylko naoczni świadkowie mogą mieć wyobrażenie o szalonym i bezwecnym sposobie, którym wojsko przez cały dzień drażniono i łajano. Na oddziały żołnierzy przybyłe z tamtejszostronnych prowincyi Królestwa, miotano bezustannie najniegodziwsze obelgi, zaś strzelców będących po większej części rodem z obwodu Reńskiego, kuszono się rozmaitemi podstępami znieść i do złamania przysięgi wierności skłonić; burzyciele głosili w tłumach stronników swoich, że skoro powstanie wzniesie, strzelców oddziały na ich stronę przejdą. Takim sposobem przewidywać można było w południe, że wieczorem gorszych jeszcze dopuszczać się będą bezprawii. Najpierwszym do tych powodów było łżenie bezustanne wojskowych i łajanie osób najdostojniejszych, oraz opór dawany przez rozpasany młodość neustadtski, kiedy kogo trzeba było przyaresztować. Zawsze kusili się zagorzalcy uwalniać przyaresztowanego; patrole ujrzały się nareszcie obciążone tłumami na nich nacierającemi, i jak gdyby za danem hasłem, bunt nagle we wszystkich ulicach równocześnie wybuchnął. Wszakże po upływie godziny ulice już były przezczyszczone i pokój przywrócony. Być może, że cała chałastra okropnie została zbита, ale ranieni tylko ci zostali, którzy przed ratuszem w zamiarze uwolnienia ujętych przez patrole formalnie uderzyli na strażę wojskową. Oprócz czela-

dnika Kipp, wyrwającego broń szylwachowi, nikogo nie zabiło. Ranieni wystawali z fuzji na gorze Hambachskiej, już nie są w niebezpieczeństwie życia, owszem, wedle podobieństwa do prawdy, wszyscy zostaną wyleczeni. Liczba tych, co lekkie odnieśli rany, bardzo rozmaicie się podaje, od 30 do 100, kiedy wielu teraz rany swoje tai, aby tylko ująć indagacyi.

Z Karlsruhe, dnia 6. Czerwca.

Wielu Izraelitów z Heidelberga, Manheimu i Karlsruhe posłało Panu Grant do Londynu adres napisany w języku angielskim i niemieckim, z oświadczeniem najczulszego podziękowania za wniosek jego, pomyślnym skutkiem uwieńczony, względem postawienia Izraelitów kraju Wielkiej Brytanii w równi z ich współobywatelami wyznania chrześcijańskiego.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 9. Czerwca.

W wydziale marynarki otrzymano wczoraj drogą telegraficzną wiadomość o przybyciu do Vliessingen 5 fregat francuzkich, na pokładzie których pierwsza kolumna wracających z Francyi jeńców holenderskich, licząca 1600 ludzi, się znajduje. W chwili, kiedy doniesienie to wyprawiano, zaczęto ziomeków naszych na ląd wysadzać.

Z dnia 10. Czerwca.

Z prowincyi Seeland donoszą pod d. 8. m. b.: „Dzisiaj zrana zawinęta do przystani pod Vliessingen francuzka fregata „Atalante“ z Generałem Favauge, jego sztabem generalnym i 550 ludźmi 7 pułku na pokładzie. Generała, Podpułkownika Oldemans i kilkunastu żołnierzy natychmiast na ląd wysadzono, reszta dopiero po południu stanęła na ziemi ojczyściej. Kapitan Mackau, dowodzący na okręcie „Atalante“, oddał wizytę Admiralowi Globius i wrócił potem na pokład okrętu swego. W południe przybyły do brzegów pod Vliessingen okręty francuzkie „Nayade“ i „Assas“, także z żołnierzami holenderskimi na pokładzie; wieczorem spodziewają się jeszcze 4ch innych statków francuzkich.

Amsterdamer Handelsblad zamieścił następującą wiadomość z Antwerpii pod dn. 9. m. b.: „Od chwili wybuchu rewolucyi dzisiaj pierwszy raz Holendrów publicznie tu pochwalono. Podczas bowiem, kiedy processya dzisiaj przed odwachem przechodziła, szylwach bądź z niebaczości, bądź że mu taki rozkaz dano, zaniechał prezentowania broni. Natychmiast cała gromada pospółstwa rzuciła się na niego, żądając, aby oficer na warcie będący, się pokazał. Ale ten, lękając się wście-

kłości pospółstwa, uszedł, inaczej stałby się był niemylnie ofiarą gniewu motłochu. Okrzyki: „Tego jednak Holendrzy nigdy nie uczynili!“ powtarzały się ciągle między idącymi. Następnie ścierali się żołnierze z pospółstwem; szczęściem nie raniono nikogo. Skutkiem wypadków tych było, że ksiądz przeciągnął przed odwachem, nie udzieliwszy mu, jak to dotąd się działo zwykło, błogosławieństwa swego.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 9. Czerwca.

Journal d'Anvers wyraża względem mowy od tronu: „Słyszelibyśmy z zadowoleniem z ust Monarchy kilka słów żalących się na opłakane bezprawia, które się w Antwerpii wydarzyły i całą Belgią oburzyły. Przyjęlibyśmy byli z wdzięcznością zaręczenia opieki i wezwania do zgody i jedności obywatelskiej. Ale Ministrowie mają swe potajemne pobudki. Mężowie rewolucyi nie mogą ganić występków rewolucyjnych. Tuszymy sobie, że przynajmniej mownica bronić będzie spraw obywatelskości i swobod politycznych.“

Rozumieją, że stosownie do podanego przez rząd planu względem cząstkowego rozwiązania armii, wkrótce 50,000 ludzi zostanie do siedzib swoich odesłanych. Zachodzą w obecnej chwili w Królestwie na rozmaitych punktach poruszenia w wojsku, końcem ułatwienia wykonania zamierzonego środka.

Mylnie donieśliśmy, że Królowa Jmć była przytomną zagajeniu Izby Reprezentantów. N. Pani oczekuje cochwila rozwiązania swego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Czerwca.

Towarzystwo zakładające publiczne telegrafy, urządziło się ostatecznie, i wkrótce utworzona będzie dla korespondencyi prywatnej linia telegraficzna od Paryża do Rouen, która potem rozciągnięta będzie do Havre.

Jeden z dzienników tutejszych twierdzi, że ostatnie wypadki w Państwach Sardyńskich mogą być powodem do obsadzenia głównych twierdz państwa tego załogą w części austriacką. Miała już w tej mierze odbyć się Konferencya w Ministerystwie spraw zagranicznych, na której znajdowali się: Generał Sebastiani, Xiążę Decazes, Hr. Sales, Poseł sardyński, i Hr. Appony. Xżę Broglie tego był zdania, iż do wypadków tych niesłusznie większa przywiązuje się waga, niżli na to rzeczywiście zasługują; pytał się przeto, czyli Austria rzeczywiście zamyśla korzystać z prawa, jakie jej traktat z r. 1831. nadaje? Dał zarazem poznać, że podobne postanowienie mogłoby

Francją napelniać obawą. Hrabia Appony ze swej strony starał się dać do zrozumienia, że względem przedsięwzięcia podobnych środków narady z francuzkami Ministrami mniej byłyby potrzebne. Poseł sardyński oświadczył, iż w samej istocie przypadki, w którychby twierdzą sardyńskie mogły prawnie otrzymać załogi austriackie, już naprzód są przewidziane; zresztą wstrzymał się od dalszych objaśnień.

Gazeta Temps podaje w ten sposób liczbę osób, abonujących na głównejsze dzienniki francuzkie codziennie wychodzące. W Kwietniu 1833. miała Gazette de France prenumeratorów 6,943, la Quotidienne 4,035, le Renouveleur 852, l'Echo 1,501, Monitor 900, France nouvelle 866, le Nouvelliste Messenger 1,178, Journal des Debats 6,167, le Temps 4,105, le Constitutionnel 9,514, Journal du Commerce 901, le Messenger 732, le Courrier français 3,968, le National 2,721, la Tribune 700, Figaro 215, le Corsaire 302, Charivari 715. W ogóle więc było abonujących 46,444. — Co niedzielę wychodzą pisma le bon Sens, la Feuille française, i le Moniteur des villes et des campagnes, każde w 12 do 15,000 egzemplarzach. Dziennik Journal des connaissances utiles ma 100,000 abonujących.

Akademia umiejętności moralnych i politycznych po dwukrotnem głosowaniu, obrała wczoraj przepisana większością kresek Pana Karola Comte swoim Sekretarzem.

Pewna liczba oficerów inżynierów trudni się wytykaniem linii fortyfikacyjnej w St. Denys, dla uzupełnienia szaniec, które w r. 1830. na przedce wysypano.

Otrzymało tu wiadomości od Pana Lamar-tine. Zamyślał on powrócić na okręcie do ojczyzny i ma przybyć w końcu Lipca. Słychać, iż przywiezie z sobą nabalsamowane ciało córki swojej.

Ukończyła się sprawa burzycieli spokojności publicznej w Seves niedaleko Chartres. Sześć kobiet i jednego mężczyznę za napastowanie Burmistrza w Seves skazano na 5ciomiesięczne więzienie i zapłacenie kosztów. Sprawa o napad na pałac arcybiskupi w Chartres, wkrótce będzie sądzona.

Journal du Loiret donosi, iż P. Calomarde prowadzi bardzo prywatne życie w Orleans. Zajmuje szczupłe mieszkanie w domu pewnej praczki, i wcale nie przyjmuje osób, chcących go odwiedzać.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Maja.

Gazeta Nadworna umieściła następującą odezwę: „Mam honor oznajmić JWPanu,

że nowe baterie, które wystawić kazałem na zamku Gaya, ogniem swoim tak wielkie zadają szkody miastu Oporto, że Konsulowie zagraniczni bandery narodów swoich na domach swych zatknawszy żądają, aby one poważono. Odpowiedziałem im, iż mi niepodobna zaprzestać ognia, ani ocalić ich od skutków onego. Kto w oblężonem mieście mieszka, musi znosić wszelkie dolegliwości oblężenia. Jeśliby zaś sobie życzyli opuścić miasto, gotowym im to, ile możliwości, ułatwić.

(podp.) Hr. San Lorenzo.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Czerwca.

Posiedzenie Izby niższej dnia 7. Czerwca. Drugi wniosek Pana Stanley względem oswobodzenia niewolników w Indjach Zachodnich brzmi w sposób następujący: „Wszystkie dzieci, rodzące się po wydaniu aktu emancypacji, albo nie mające jeszcze lat 6, mają być uznane za wolne, podpadając wszelako pewnym, do utrzymania ich potrzebnym ograniczeniom.“ Rezolucyi tej sprzeciwiał się Pan Hume, wyjaśniając zdania swoje w obszerniej rozprawie, której treść następująca: Błędnie rozumiem, że sprzeczka w tej sprawie zachodzi między właścicielami w Indjach Wschodnich i tak nazwanymi Abolicjonistami; niewola nie jest grzechem pewnych osób, lecz grzechem narodowym. Mimo to zważając na obecną nędzę narodu nie może na to zezwalać, aby 20 do 30 milionów wydano na doświadczenie uwolnienia Murzynów, zanim się nie przekona, że doświadczenie to się uda; plan źle wymyślony, i zbyt skwapliwie wykonany, nie tylko osadników w Indjach, lecz też tysiące ludzi w Anglii samej w nędzyby niemyślnie pograżał. Już teraz nastąpiło zmniejszenie wywozów do Indyi Zachodnich; to naturalnie niepomysłny wywrze wpływ na wyroby taweczne, a nareszcie ceny towarów kolonialnych tak się podniosą, że ubogi wcale nie będzie w stanie kupić one. Nigdy jeszcze rząd nie postąpił tak lekkomyślnie i ślepo; Ministrowie wszystkie fakta przekraczając, usiłowali namiętności ludzi pozyskać dla siebie, miasto coby się mieli ścisłe trzymać prawdy. Próba, którą rząd uczynił w r. 1832. na Trinidad, kosztująca 30,000 funt, wcale się nie powiodła, kiedy oswobodzeni niewolnicy w stanie zupełnej demoralizacji się pograżyli. Równie nie udało się podobne doświadczenie na Demararze. Gdyby był członkiem prawodawczym Jamajki, nie wahałby się wprost oświadczyć, iż takim ludziom, jakimi są terazniejsi Ministrowie,

odmawia zaufania swego. Podania Admirała Flemming, dotyczące się owego ciała prawodawczego, pełne są błędów. Zaleca więc dokładniejsze rzeczy zbadanie, nimby dalej postąpiono, i radai wciągnąć w obrady nad tym przedmiotem osadników Zachodnio-Indyjskich. Co się tyczy biczowania niewolników, tedy ci w tej mierze na równym tylko stoją stanowisku, co armia angielska, w której w r. 1827. 2291 żołnierzy każdy po 200 razów odebrał, a to jeszcze batogiem (cat), który bardziej dokucza, niż bicz. Stósunek był naówczas jak 1 do 48; odtąd pomyślniej się ułożył, a w r. 1831. na 70 żołnierzy jeden tylko przypadał tak ukarany, ale i ten stósunek większy jeszcze od stósunku karnego między niewolnikami. (P) Mówca wniósł nareszcie poprawkę, aby rozpoznanie tej sprawy powtórnie przedsięwzięto. — Po długich dyskusjach, w których udział mieli Admirał Flemming, Dr. Lushington, P. P. Buckingham, Baring, Stewart i inni, odrzucono poprawkę Pana Hume i przyjęto wzwyż wymienioną rezolucję. — Obrady nad trzecim wnioskiem, ażeby właścicielom niewolników 20 milion. dano wynagrodzenia, nastąpią d. 10. m. b.

Xiążę Mordwinow, Szambelan N. Cesarza Rossyjskiego, i kawaler Jakowlew, przybyli niedawno z Petersburga do tutejszej stolicy.

Od początku teraźniejszego posiedzenia Parlamentu podano Izbie 4361 petycyi, o nadanie swobód niewolnikom Murzynom w osadach. Petycye te obejmują 1,131,339 podpisów.

Abolicyonisci, czyli stronnicy tego zdania, iż zupełne zniesienie niewolnictwa natychmiast nastąpić powinno, odprawili zgromadzenie w Leeds, i zdaje się, iż wspólnie działając będą z przeciwnikami nadania swobód niewolnikom, aby przeszkodzić przyjęciu bilu podanego w tej mierze przez P. Stanley.

Gazety wychodzące w New York pod dn. 1. Maja wyrażają: „Nowe Rzeczypospolite Amerykańskie używają teraz większej spokojności, niż kiedykolwiek od początku ich rewolucyi. Nigdzie nie ma działań wojennych; nie czynią oraz do nich przysposobień, oprócz w kraju Buenos-Ayreskim, który corok musi dawać odpór chciwym łupu pokoleniom indyjskim. Traktaty pokoju, przyjaźni i handlu zajęły teraz miejsce dawniejszej wzajemnej zawiści. Jest nadzieja, iż wszystkie kraje korzystać będą z dogodnej pory utwierdzenia stósunków swoich.“

Cena akcyi towarzystwa, zajmującego się robieniem kolei żelaznej z Liverpool do Birming-

ham, znacznie się podnosi; albowiem obiecują sobie wielkie korzyści z tego przedsięwzięcia.

Polityczna czynność Kompanii Wschodnio-Indyjskiej (piszą gazety londyńskie) jest w tej chwili zwrócona na te państwa, które się ponad Indem rozciągają; okoliczności nakazują Anglii mieć nieodzownie granicę wojskową ku zachodowi, którą tylko na linii nad Indem znaleźć może. Brzegi Indu są w ręku Rajaha Labory i Emira z Sind, z których pierwszy posiada większą część wyższego biegu, ostatni zaś Deltę i ujście tej rzeki. Główny Gubernator Indyi przepędził większą część roku zeszłego w Indyach Południowych, dla układania się z Rajahem Labory. Niewiadomy jest skutek, lecz musiał wypaść korzystnie dla interesów angielskich, ponieważ nie wybuchnęła wojna między rządem angielskim a Laborą, której się spodziewano; tymczasem uważając dumny i chytry charakter Runieta Singht, należy wierzyć, że więcej przyrzekł, niżeli chce dotrzymać. Wojna z Laborą nie byłaby pod względem wojskowym trudną i chociaż Runiet Singht ma urządnego wojska 40 do 50,000, jednakże na zdobycie jego prowincyi nie potrzebaby jak jednej kampanii. Z Emirem z Sind układał się rząd bombajski odlat kilku, aby wymódl na nim otworenie ujścia Indu dla angielskich kupieckich okrętów.

Czytamy w gazecie Court-Journal: „Wojsko Ibrahima Baszy złożone jest z Murzynów, Arabów i Turków. Z dwóch pierwszych składają się szeregowi, podoficerowie, także i oficerowie niższych stopni; wyższymi oficerami są Turcy. Murzyni i Arabowie nienawidzą i boją się Turków. Murzyni posiadają stoicyzm nie do porównania i nie sobie prawie z życia nie robią. Zręczny wódz wiele może dokazać z takimi żołnierzami. Murzynów uważają Turcy jak ostatnich z ludzi, a Arabowie jako niewolników z urodzenia, sami zaś wynoszą się nad oba te narody. Gdy pewien Europejczyk ujrzał raz rannego Araba, leżącego w piasku, zawołał na Murzyna, ażeby go ratował. „Po co,“ odpowiedział Murzyn, wszakto tylko Arab.“

Gazeta wychodząca w Windsor pisze: „Z wielkim smutkiem donieść musimy, iż Xiążę Jerzy Kumberland, który w zeszły poniedziałek zaczął 61 rok życia swego, niedawno zupełnie wzrok utracił. Smutne to zdarzenie dostatecznie objaśnia, dla czego wspomniany Xiążę od niejakiego czasu nie pokazywał się publicznie, i nie był na wielkich uroczystościach u Dworu.“

Xiążęta Alexander i Karol Solms przybyli

tu w zeszły piątek z Hamburga, i natychmiast udali się do mieszkania Xięcia Kumberland w Kew, który wczoraj przyjechał z nimi do tutejszej stolicy, celem odwiedzenia Xiężnej Augusty, a potem znajdował się w towarzystwie ich na sessyi Izby wyższej.

S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 30. Maja.

Królewicz Następca tronu po ukończeniu w dn. 6. Lipca popisów wojska, obozującego na obszernej równinie Ladugärsgårde przy tutejszej stolicy, przedsięwzięcie podróż do kilku prowincyi szwedzkich, a potem uda się także do Norwegii.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Przed kilku tygodniami byli w Paryżu General Lafayette i Poseł rosyjski, Hr. Pozzo di Borgo, przytomni podpisaniu kontraktu ślubnego. Lafayette naprzód podpisał i podając potem pióro Ambassadorowi te do niego powiedział słowa: „To zapewne, JW. Panie, jedyna ugoda, którą my jednozgodnie podpisaliśmy.“

Sławny aktor angielski Kean, o którego śmierci już w gazecie naszej donieśliśmy, aż do samego zgonu zachował największą przytomność umysłu, i skończył bez najmniejszego znaku cierpienia. Od czasu pierwszego wystąpienia na teatrze Drury-Lane, w trudnej roli Schylocka, zrobił on w dziejach teatru epokę, i samemu sobie zapewnił pierwszeństwo na scenie. Najstańniej szemi jego rolami były Schylock i Othello Shakspeara, w których dzikie szalełości namiętności zemsty i zazdrości z przerażającą naturalnością i prawdą wydawać umiał, chociaż fizyczne jego sposobności nader małe były, gdyż był średniego wzrostu i nader słaby miał organ głosu. W ostatniej sztuce, w której przed chorobą występował, grał podobnie rolę Othella, razem z synem swoim, który znacznie zbliża się doń z talentu, i który podówczas miał rolę Jago. Kean jednakże nie dotrwał już tą razą do końca sztuki, i, w środku samym, upadł zemdłony na ręce swojego syna, przy słowach: *Zniknął już duch Othella.*

Król Hiszpański dowiedziawszy się, iż w Calle de Francos, dom w którym piegdys mieszkał Cervantes Saavedra, miał być rozbrany z powodu zbytnej starości, kazał uczynić właścicielowi jego przełożenie sprze-

dania go do skarbu, w celu zbudowania na tém miejscu jakiego gmachu poświęconego naukom. Ale gdy właściciel nie chciał się na to zgodzić, Król kazał umieścić na facyacie wybudowanego przezeń nowego domu marmurowe popiersie wielkiego poety, ze stosownym napisem, dla zachowania przynajmniej pamięci domu, w którym mieszkał. Wykonanie popiersia takowego poruczono rzeźbiarzowi Agreda, Dyrektorowi Madryckiej Akademii Nauk.

Gazeta Times, z listu jednego kupca angielskiego, zamieszkałego w Calais, ogłasza, iż wartość wyrobów bawełnianych, wprowadzanych z Anglii do Francyi drogą kontrabandy, w ciągu 1832. ceną ogółem na przeszło 1,500,000 funtów szterlingów, i dowodzi, że ten odbył tajemny sam jeden wynagradza z lichwą milion funtów jedwabiu, przywożonego corocznie z Francyi do Anglii, na co tyle w tym ostatnim kraju narzekają.

Canton Register z d. 20. Grudnia z. r. zawiera wiadomość o nowym powstaniu na wyspie Formosa. Wszczęło się ono o 40 mil od samej stolicy Tei-van-fu, w Tshang-fuhien, gdzie wyrznięto 26 mandarynów i 2000 niższego rzędu Chińczyków, za nieprzychylnie obchodzenie się z krajowcami.

Dziennik jeden amerykański ogłasza jako wypadek doświadczenia w szpitalach Nowego Orleanu, że trzymanie chorych na ospę w zupełnej ciemności, stale zachowuje ich od znaków choroby i zapewnia rychłe jej uleczenie.

Piszą z Marsylii, iż oficer byłych wojsk polskich Pan S., pojedynkował się d. 5. m. b. z jednym mieszkańcem tego miasta. Po kilkukrotnych wzajemnych wystrzałach bez skutku, sekundanci oświadczyli, że się prawom honoru z obu stron stało zadość; lecz Pan S. nie chciał zejść z placu i proponował wystrzelić raz jeszcze do piersi; a potem, gdy mu tego odmówiono, chciał bić się na szpady. Lecz sekundanci i na to się nie zgodzili, z uwagi, że oficer polski wcale nie umiał fechtować i prawie gwałtem rozjęli pojedynkujących. Pan S. powróciwszy do domu zastrzelił się.

(Tyg. Petersb.)

(Nadesłano z P.)

D o L u b é j —

*What the heart thinks, the mouth speaks. —*

O luba! Kiedy jestem razem z tobą,  
Nie mogę poznać wzruszenia mojego;  
Kiedy bawimy i mówimy z sobą  
Serce mi bije — a nie wiem dla czego!



Nieznany ogień w piersiach moich płonie,  
 Serce iskrami aż do oczu pryska;  
 Gorąca łona bładą twarz owionie,  
 I ciężki oddech westchnienie wyciska. —  
 Swawolnłem okiem — śledzę, gonię wszędzie,  
 Strzelam za tobą lotem błyskawicy  
 Szukając raju i nieba nowego;  
 Teskny i smutny — zapaleniec cały  
 Tesknie bez kogoś? — pewno bez dziewicy,  
 Ale ty luba, powiedz mi dla czego?  
 Boć się nie myślę, nie jestem w obłędzie,  
 Ze i twe oczki przed memi zbiegały  
 Jak przed pasterki swawolniejszą rączką  
 Ufne w leciuchnych skrzydłkach i sile,  
 Ponad zieloną ulatują łączką  
 I modre jętki, i śnieżne motyle,  
 Jak nocny ogień, jak puch kwiatów złoty  
 Świeci i buja przed lekkim wietrzykiem,  
 Lub jak jaskółka wymijając groty  
 Pławi się ponad rzuconym kamieniem; —  
 Tak oko twoje z pod rzęsy obłonek  
 Świeci i buja gwiazdki błękitnemi,  
 Wzłata ku niebu jak ranny skowronek!  
 A gdy się zbiegniem oczami naszemi,  
 Uderzą w siebie, złączą się na chwilę  
 I jak skowronki zlatują do ziemi. —

Lubię gdy czasem wpadniesz w moje sieci  
 I rzucisz na mnie twym oczkiem wstydliwem,  
 Wstyd się na twoich jagodach roznieci  
 Światłem — jak ranek, niewinnem i żywem,  
 Lubię mój chuci uronić Ci tyle,  
 Ze jak kropelka padłszy w cichą wodę,  
 Spokojność twoję zakłóci na chwilę,  
 I czoła twego zaburzy pogodę —  
 Lub ogniem duszy — zestrzelonym w oku,  
 Jak jasnym słońcem przez szkiełko wypukłe  
 Ogień wzajemny zapalić w twym wzroku  
 Przez oka mego promienie wysmukłe! —  
 — Jużbym za Ciebie cały świat odstąpił,  
 I roskosz raju i nieba całego;  
 Jako Orfeusz do piekielnych wstąpił,  
 Byleby tylko — tylko serca twego  
 I duszy twojej ślubu mógł pozyskać —  
 Wiecznie żył z tobą — i ciebie mógł ścisnąć,  
 Ciebie jedynie! — i wiem już dla czego! ...

E. B.

#### SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym gazety naszej, w artykule z Rhodex, str. 790, słup prawy, wiersz 29. zamiast „najważniejszy” czytaj „najodważniejszy.”

#### OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z d. 16. Kwietnia r. b. podajemy do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia dóbr Mięrzewa w powiecie Gnieźnieńskim, nowy termin do licytacji

na dzień 27. Czerwca po południu o godzinie 4. wyznaczonym zost.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

#### PATENT SUBHASTACYJNY.

Domostwo w mieście Kurniku powiecie Szrenskim pod liczbą 67 leżące, successorom Daniela Dawida Herzog należące, będzie wraz z należącą do niego wozownią, chlewem, położonym w tyle niego ogrodem, sadem i 15stu zagonami roli, drogą koniecznej subhastacyi sprzedane.

Taxa sądowa wynosi 541 tal. 7 sgr. 6 fen.

Termin peremtoryczny do licytacji wyznaczony jest

na dzień 27. Sierpnia r. b.

10. godzinę przed południem. Odbywać się będzie w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Król. Najwyż. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusza Pflucker. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminie wymienionym stawili, z warunkami obznajmili i licyta swoje do protokołu podali. Przybycie nastąpi na rzecz najwięcej dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszej przejrzeć można.

Poznań, dnia 2. Marca 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Słopotanowie pod Obrzyckiem młynarza Samuela Baerotworono dziś proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do masy konkursowej, wyznaczony jest

na dzień 21. Września r. b.

godzinę 9. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Referendaryuszem Sądu Głównego Pflucker.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do masy wyłączony i wieczne mu w tej mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazanem zostanie.

Poznań, dnia 27. Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

#### OBWIESZCZENIE.

Do wydzierżawienia dóbr Targowej Gorki i Racławek w powiecie Szrenzkim leżących, z przyległościami, na trzy po sobie idące lata, od S. Jana r. b. poczynając, wyznaczylismy termin

na dzień 24. Czerwca r. b.

o godzinie 10. zrana przed Sędzią Ziemiańskim Brückner w Izbie naszej sądowej.

Chęć dzierżawienia mających wzywamy nań z tém nadmienieniem, iż warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrzeć można. Musi także każdy, chcąc być do licytacji przypu-



szczonym, 500 tal., a dzierżawca za inwentarz 300 tal., kaucyi złożyć.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

*Sprzedaż dóbr z wolnej ręki.*

Dobra Zadory w powiecie kościańskim położone, do successorów Jmci Xdza Kanonika Chłapowskiego należące, obejmują:

|               | grun-<br>tu or-<br>nego<br>mórg | wy-<br>siewu<br>ozim.<br>wier. | łąk<br>mórg | pas-<br>twisk<br>mórg | boru<br>sosno-<br>wego<br>mórg | boru<br>olszo-<br>wego<br>mórg |
|---------------|---------------------------------|--------------------------------|-------------|-----------------------|--------------------------------|--------------------------------|
| 1) Zadory.    | 745                             | 250                            | 216         | 1218                  | 740                            | 87                             |
| 2) Drożdżycze | 965                             | 300                            | 3           | 26                    | =                              | =                              |
| 3) Roszkowo   | 602                             | 200                            | 28          | 2                     | 13                             | =                              |
| Summa.        | 2312                            | 750                            | 247         | 1246                  | 753                            | 87                             |

i są od S. Jana 1833. z wolnej ręki do sprzedania. Nadmieniam się jednak, że dobra te nie są pożyczką Ziemstwa Kredytowego obciążone. O bliższych warunkach tej sprzedaży dowiedzieć się można co do hipoteki u Wgo Mittelstaedt Kommissarza sprawiedliwości w Poznaniu, a co do rozległości gruntu, wysiewu i w ogólności gospodarstwa, u Wgo Kwaśniewskiego, Rentanta Dyrekcji Generalnej Ziemstwa w Poznaniu.

Następujące dobra są do wydzierżawienia z wolnej ręki od Sgo Jana 1833.:

- 1) Kiekrz i Starzyn w powiecie Poznańskim,  $1\frac{1}{2}$  mil od Poznania. Ma wysiewu zimowego około 500 wierteli na dwóch folwarkach.
- 2) Gaj i Pęcko pod Szamotułami, z wysiewem zimowym około 600 wierteli na 2ch folwarkach.
- 3) Dobra Obrzyckie z wysiewem zimowym około 800 wierteli na 4ch folwarkach i znacznymi czynszami gotowemi.

Wysiewy są podane podług Schpolowego gospodarstwa.

Życzących sobie którejkolwiek dzierżawy zaprasza do układu Kommissarz dóbr i pełnomocnik

Kananowski,  
mieszkający w Zielonej Górze pod  
Obrzyckiem.

Są także do wydzierżawienia od Sgo Jana 1833. r.:

- 1) Dobra Grabow w Powiecie Ostrzeszowskim z wysiewem około 200 wierteli na zimę.
- 2) Kaliszkowice Kaliskie w powiecie Ostrzeszowskim, z wysiewem około 400 wierteli na zimę, na dwóch folwarkach, i znaczne-

mi czynszami gotowemi, także browarem i gorzelnią.

- 3) Klucz Kotłowski z folwarkiem Helenów, z wysiewem przeszło 200 wierteli na zimę, na dwóch folwarkach.

Oprócz podpisanego, jest upoważniony JP. Wagner, Nadleśniczy i Inspektor dóbr mieszczący w Grabowie.

Zielona Góra pod Obrzyckiem, d. 30. Kwietnia 1833.

Kananowski,  
Kommissarz dóbr i Pełnomocnik.

*Uwiedomienie o menażeryi.*

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności mam honor niniejszem donieść, że z wielką menażeryą moją (najznacniejszą obecnie w Europie) przybyłem do tutejszego miasta i takową na widok publiczny wystawię. Menażerya ta z tego względu szczególnie na uwagę zasługuje, iż w niej znajduje się wiele zwierząt dotąd w prowincyi tutejszej niewidzianych. Zwierzęta bywają codziennie dwa razy karmione, to jest o 12. godzinie w południe i o 6. w wieczór, przyczem okazywanem będzie podziwienią godne oswojenie wielkiego tygrysa; lamparta i hyeny. — Dzień otwarcia i bliższe szczegóły o menażeryi, obejmują afisze.

W. van Aken,  
właściciel wielkiej menażeryi  
z Rotterdamu.

NB. Przy kasie otworzoną została lista subskrypcyjna, gdzie amatorowie historii naturalnej za umiarkowaną cenę, 1 tal. 15 sgr. od osoby (dzieci niżej 10 lat po 1 tal.), ambonować się mogą i tę korzyść odniosą, iż im przystęp do menażeryi w każdej dnia godzinie przez cały przeciąg mego pobytu w tutejszem mieście będzie dozwolonym.

Wilhelm van Aken.

**OBWIESZCZENIE.**

W związku z umieszczonem już w pismach publicznych obwieszczeniem, podaje się jeszcze raz do powszechnej wiadomości, iż sprzedaż baranów merynosów czystej krwi pochodzenia Malmaison, Moncey i Rambouillet, z zarodowej owczarni Królewskiej majętności Panten, odbywać się będzie w dniach 25., 26. i 27. m. b. od godziny 10. przed południem w podwórzu oberzysty Bück przy placu działowym.

Od dnia 23. m. b. można widzieć pomienione barany.

Poznań, dnia 20. Czerwca 1833.